

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 18)
z dnia 20 lipca 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 18)

20 lipca 2016 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie skutków planowanego powiększenia miasta Opola dla mniejszości niemieckiej;
- rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 2016 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Józef Różański** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikiem, **Maria Kobierska** doradca techniczny w Departamencie Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli oraz **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus, Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dzień dobry państwu. Ponieważ mamy już kworum, to możemy zaczynać. Bardzo serdecznie witam na ostatnim posiedzeniu przed przerwą wakacyjną (chciałam powiedzieć świąteczną, ale wakacje to też święta). Witam serdecznie pana Józefa Różańskiego, dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych. Witam panią Teresę Karczmarczyk, zastępcę dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam panią Marię Kobierską, doradcę technicznego w Departamencie Administracji Publicznej. Witam również naszych gości – pana Artura Hofmana, przewodniczącego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce oraz pana Romana Antonowicza, członka Zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce.

Proszę państwa, na dzisiejszym posiedzeniu mamy dwa punkty do rozpatrzenia. Jest to projekt dezyderatu w sprawie skutków planowanego powiększenia miasta Opola dla mniejszości niemieckiej. Zajmujemy się mniejszościami narodowymi. Drugi punkt to rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 2016 r.

Może od razu przystąpimy do pierwszego punktu. Treść dezyderatu przedstawi nam i omówi pan przewodniczący Ryszard Galla. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowne posłanki, szanowni posłowie, szanowni goście, miałbym prośbę do posłów – członków Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych o przyjęcie dezyderatu w sprawie planów... A może już inaczej, w sprawie powiększenia miasta Opola kosztem sąsiednich gmin. Mieszkańcy okolicznych miejscowości od wielu miesięcy mają problem z wnioskiem, który został złożony przez prezydenta miasta Opola o poszerzenie granic kosztem kilkunastu sołectw pięciu gmin.

Może nie będę mówił państwu o całej historii dotyczącej procedury, która miała miejsce. Skomentuję ją jedynie krótkim zdaniem – z pominięciem prawa, bez wysłuchania głosu mieszkańców, podjęta bardzo szybko do tego stopnia, że wczoraj Rada Ministrów w drodze rozporządzenia przyjęła ten wniosek, a dopiero dziś Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego opiniowała ten projekt rozporządzenia. Proszę wyobrazić

sobie, w jakim tempie było to zrobione. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na kwestie związane ze środowiskiem mniejszości – mniejszości niemieckiej.

Znacząca część mieszkańców, praktycznie w każdym sołectwie, to mniejszość niemiecka. Oczywiście przez kilka miesięcy nie używaliśmy w taki transparentny sposób (czy też jako punktu numer jeden) kwestii mniejszościowych, bo uważaliśmy, że sprawą ważniejszą jest kwestia samorządu, tego partnerstwa samorządu, pewnych procedur, czy też nawet, kończąc na kwestii tak ważnej, jaką jest ekonomia tych gmin, które tą decyzją zostały – nazwijmy to – poszkodowane. Chcielibyśmy pokazać państwu to, co stało się naruszeniem ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych, w punkcie dotyczącym środowiska mniejszości, gdzie w art. 5 ust. 2 ustawa bardzo wyraźnie mówi o tym, że zabrania się stosowania środków mających na celu zmianę proporcji narodowościowych lub etnicznych na obszarach, na których zamieszkuje dana mniejszość. Chcielibyśmy zwrócić uwagę także na art. 16 Konwencji ramowej Rady Europy, gdzie także mówi się o tym, że nie powinno naruszać się tych, powiedziałbym, proporcji.

Myślę, że pan dyrektor Różański, który od wielu lat zarządza, czy kieruje Departamentem Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych, może potwierdzić, że ta decyzja, która już została podjęta, w znacznym stopniu narusza te proporcje. W tych sołectwach zamieszkuje średnio od kilkunastu do kilkudziesięciu procent osób należących do mniejszości. Przy włączeniu tych miejscowości do Opola procentowy udział mniejszości zmniejsza się do kilku procent. Dlatego też (mimo, że decyzja jest już podjęta), zależy nam na tym, żeby pani premier miała świadomość, że te zapisy ustawy o mniejszościach oraz Konwencji ramowej Rady Europy zostały tutaj naruszone. Dlatego też prosiłbym koleżanki i kolegów posłów o to, żeby ten dezyderat został przyjęty.

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że do pani premier zostało wystosowane stanowisko strony mniejszościowej Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych. To stanowisko zostało przekazane 8 lipca. Odpowiednie stanowisko zajęły organizacje mniejszości niemieckiej, a także pewna organizacja o charakterze europejskim, która zrzesza mniejszości narodowe i etniczne w Europie środkowej i wschodniej. Takie stanowiska zostały wysłane również na ręce pani premier. Kończąc, jeszcze raz bardzo prosiłbym o przyjęcie tego dezyderatu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Czy pan przewodniczący chciałby...

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

W jednym punkcie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Otwieram dyskusję i jeśli mają państwo ochotę zabrać głos, to bardzo proszę. Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowne prezydium, szanowni goście, myślę, że pan przewodniczący Ryszard Galla włożył niewykonalny ciężar na barki pana dyrektora Różańskiego, bo domaga się od niego poparcia dezyderatu, czy też przyjęcia części filozofii tego dezyderatu, a przecież pan dyrektor jest lojalnym reprezentantem rządu, który zajął wczoraj stanowisko w tej sprawie. Myślę, że rząd zrobił to w kontekście świadomości, że taki dezyderat był (czy jest) przygotowywany, bo nie stało się to z godziny na godzinę.

Stanowisko rządu jest jednoznaczne w takim pryncypialnym kontekście dla rządu, czyli polskiej racji stanu. Zwłaszcza tej ostatniej – polskiej racji stanu, która powinna być najwyższym dobrem dla wszystkich obywateli bez względu na narodowość. Wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Jestem całkowicie przekonany, panie przewodniczący, że pani premier i wszyscy ministrowie, przyjmując takie stanowisko rządu, mają znakomitą i wystarczającą świadomość, że polskie i międzynarodowe prawo nie jest w żaden sposób naruszone decyzjami rządu. Każda reforma, każda zmiana wywołuje jakieś obawy, że może przynieść jakieś sytuacje nieprzewidywalne – zarówno dobre jak i złe. Nie mówię złe w jakimś funda-

mentalnym sensie. Pewne kwestie trafią do korekty i od tego jesteśmy my – członkowie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, żeby wykonywać swoje powinności.

Jestem przekonany w najwyższym stopniu, że jest to dezyderat w najwyższym stopniu sprzeczny z polską racją stanu, tak jak stanowisko rządu jest z tą racją zgodne. To jest na początek dyskusji. Wczorajsze posiedzenie Sejmu, wczorajsze konteksty tego dezyderatu są potwierdzeniem takiego banalnego powiedzenia, którego nie lubię powtarzać, że jeżeli nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Bardzo proszę, panie przewodniczący, powiedzieć o co tak naprawdę chodzi w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałabym tylko zauważyć, że Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych została powołana po to, aby służyć obywatelom – szczególnie mniejszościom narodowym. Naszym zadaniem jest stawanie w obronie mniejszości narodowych i etnicznych, a nie służenie przedstawicielom rządu albo rządowi. To nie jest nasza rola. Mamy bronić mniejszości narodowych.

Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Ale tylko w pozytywnym związku i w pełnej zgodzie z polską racją stanu.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Myślę, że akurat skrzywdzenie mniejszości przez, jak pan to nazywa – polską racją stanu, bywa bardziej deprymujące i gorszące. Proszę bardzo, pan przewodniczący.

Poseł Stanisław Huskowski (niez.):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, chciałbym powiedzieć, że sama ta decyzja Rady Ministrów jest dla mnie zaskakująca i stanowi pogwałcenie dotychczasowego trybu. Co prawda, ten tryb był dotychczas tylko zwyczajem wprowadzanym przez lata, a nie przepisem prawnym. Zmiana granic gmin była możliwa. Rządy Donalda Tuska i Ewy Kopacz godziły się na zmianę granic gmin, tylko wtedy, kiedy było to w pełnej zgodzie z lokalną społecznością, a więc tych gmin, które mają być podzielone lub połączone, czy też tych gmin, do których dołącza się jakieś terytorium. Chodziło o pewne uchwały rad gmin i powiatów, w skład których wchodziły te gminy, i jeśli było to dzielenie gmin, to również referentów na terenach objętych zmianami. Tutaj pogwałcono te wszystkie dobre zwyczaje. Dziel i rządź – rząd Beaty Szydło wybrał taką zasadę. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym powiedzieć o jakimś, moim zdaniem, nonsensownym argumente o polskiej racji stanu. O jakiej polskiej racji stanu mowa? O jakiej polskiej racji stanu? Czy mieszkańcy Opolszczyzny, którzy stanowią mniejszość niemiecką, to nie są polscy obywatele? Czy mieszkańcy tych ziem, gdzie istnieje mniejszość romska, litewska czy białoruska, to są gorsi obywatele? Czy istnieje jakaś ukryta polityka rządu Beaty Szydło w tej sprawie?

Zupełnie nie rozumiem tego posunięcia. Zupełnie nie rozumiem, a już kompletnie nie rozumiem argumentu o polskiej racji stanu, która miałaby być naruszona tym układem, który jest, i która wymagałaby zmiany granic miasta Opola. To jest jakiś kompletny absurd. To tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję. Pan poseł zgłaszał się wcześniej. Proszę bardzo.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Antoni Duda. Jestem tu jedynym posłem, jedynym uczestnikiem tego spotkania i od czterdziestu kilku lat mieszkańcem Opola. Nie należę do mniejszości. Do Opola przyjechałem z własnej woli. Nie jestem przesiedleńcem, ani nic mnie nie zmuszało. To był mój wybór, moja wola i z tego wyboru jestem zadowolony do dziś.

Zupełnie nie rozumiem przedmówcy – pana przewodniczącego, który uderza w tony, że zmiana granic to jest szkodliwa działalność dla jakiegokolwiek mniejszości. Zmiana granic miasta to jest decyzja Rady Miasta Opola i prezydenta miasta Opola. Tak widzą rozwój miasta, rozwój regionu i zupełnie nie rozumiem, na czym miałyby polegać naruszenie praw mniejszości. Chciałbym zauważyć, że w Radzie Miasta Opola jest przed-

stawiciel mniejszości. Wygrał wybory w swoim okręgu i nie ma żadnych symptomów, oznak jakiegokolwiek gorszego traktowania kogokolwiek, jakiegokolwiek mniejszości. Oczywiście w Opolu, na Opolszczyźnie, mamy do czynienia głównie z mniejszością niemiecką, ale mamy też wyraźną mniejszość rromską i wiązanie zmiany granic, które jest zupełnie innym projektem, niemającym nic wspólnego z mniejszościami, w niczym nie psuje. Gminy, w których większość w radach gmin ma mniejszość, dalej będą prawdopodobnie mieć mniejszość, bo to by prawdopodobnie oznaczało jakieś rzekome naruszenie proporcji. To, czy w dalszej perspektywie będzie można wydawać zgodę na zasiedlanie w gminach, gdzie większość ma jakąś mniejszość, niewyrażanie zgody na przesiedlanie się osób o innej narodowości po to, żeby nie zakłócić proporcji?

Przecież to jest paranoja, proszę państwa. To nie ma żadnego związku. To jest jedynie projekt, wizja rozwoju miasta i regionu. Mniejszość w niczym nie jest zagrożona. Dalej będzie kandydowała do rady. Jeżeli wygra wybory, dalej będzie mogła być, tak jak jest dzisiaj, tylko w innych obszarach. W tej chwili wioski i sołectwa przyłączone do Opola będą mogły kandydować do Opola. Nikt nie będzie ograniczał tego prawa. Tak, że ten dezyderat jest dla mnie – przepraszam za wyrażenie – ale kuriozalny.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, tak zgodnie z pańską logiką, jeżeli to zależy tylko od władz miasta Opola, to gdyby pan chciał sobie powiększyć mieszkanie, to zabierze pan sąsiadowi mieszkanie i będzie pan uważał, że on nie ma nic do powiedzenia, bo pan chce mieć większe mieszkanie. Sprowadzam to do takiej prostej...

Poseł Antoni Duda (PiS):

Mówimy zupełnie o czymś innym. Przepraszam panią.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Myślę, że nie.

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Czy mogę, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak.

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, wysoka rado, ja też jestem posem z Opolszczyzny, z okręgu nr 21. Co prawda, pochodzę z powiatu kresowego, bo Opolszczyzna jest tak specyficznie podzielona, że jest podzielona na tzw. powiaty kresowe. W moim powiecie, namysłowskim, brzeskim, nyskim trwamy w tym województwie dla wspólnego dobra, chociaż nie jesteśmy zwolennikami tego województwa i gdyby przeprowadzić referendum, to pewnie większość z nas pewnie chciałaby być na Dolnym Śląsku a nie na Opolszczyźnie.

W ciszy i z pewnym spokojem przyglądałem się temu całemu sporowi, natomiast od wczoraj jestem mocno zaniepokojony tym, że ten element etniczny, narodowościowy zaczyna być coraz bardziej podnoszony. Chciałbym zaapelować do pana przewodniczącego Galli, żeby nie pociągać za te struny narodowe na tym instrumencie mniejszości narodowych i etnicznych, bo to jest bardzo niebezpieczny instrument. Jestem akurat samorządowcem. Byłem wicestarostą powiatu, tak że doskonale rozumiem samorządowców, ale jestem też doktorem nauk humanistycznych i od zawsze zajmowałem się mniejszościami narodowymi i etnicznymi. Napisałem także parę tekstów o mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim, tak że doskonale rozumiem mniejszości.

Doktorat napisałem o mniejszości żydowskiej, zatem z mniejszościami jestem związany od zawsze. Rozumiem te mniejszości i dlatego też rozumiem, jak niebezpieczne jest zajmowanie się takimi elementami, których, tak naprawdę, nie ma. Do tej pory mówili państwo cały czas o tej argumentacji ekonomicznej, natomiast od wczoraj, ustami pana posła Korzeniowskiego, później ustami pana posła Galli, został poruszony ten element narodowy. Uważam, że jest to bardzo niebezpieczne i apelowałbym, żeby tego nie robić.

Ta argumentacja, którą państwo tutaj przytaczają – art. 5 ust. 2 ustawy o mniejszościach narodowych mówi, że zabrania się stosowania środków mających na celu zmianę proporcji narodowych lub etnicznych na tych obszarach. Zatem pytam, czy ktoś tę mniejszość, w tym przypadku niemiecką, będzie przymusowo przesiedlał, będzie tam wprowadzał polskie osadnictwo wojskowe, jak było to na kresach. Co takiego się stanie? W jaki sposób te proporcje narodowe zostaną zaburzone na tych terenach, bo tego nie rozumiem. Nikt nie będzie – jak powiedziała pani przewodnicząca – im tych domów poszerzał ani zmniejszał. Będą mieszkali dokładnie w tych samych domach, dokładnie w tych miejscowościach, dokładnie na tym samym terytorium geograficznym. Jedynie administracyjnie będą przynależać do miasta Opola, a nie do gminy Dobrzeń. Będzie tylko taka różnica.

Biorąc pod uwagę ordynację wyborczą do samorządu, też nie za bardzo rozumiem, bo skoro będą okręgi wyborcze na terenie tych gmin, które będą włączone do Opola, i nawet jeśli nie będzie okręgów jednomandatowych, tylko listy wyborcze i zdecydowaną przewagę ma tam mniejszość niemiecka i ona skonstruuje listę, to przecież powprowadza swoich radnych. To prezydent Opola będzie miał, że tak powiem kłopot, bo może mieć dodatkową opozycję w Radzie Miasta Opola, a nie odwrotnie.

To samo dotyczy konwencji, bo Konwencja ramowa Rady Europy, która w art. 16 mówi o tych mniejszościach narodowych, ma dokładnie takie samo znaczenie jak art. 5 ust. 2 ustawy o mniejszościach narodowych. Chodzi o to, żeby siłą nie zaburzać proporcji narodowych na danych terenach, czyli, po prostu, nie wysiedlać, nie przesiedlać ludzi. Takie jest znaczenie art. 5 ust. 2 ustawy i art. 16 Konwencji. Dlatego powoływanie się w tym dezyderacie akurat na te dwie podstawy prawne uważam za ogromne nieporozumienie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo i udzielam panu głosu.

Poseł Paweł Kobyliński (N):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mam ten komfort, że nie pochodzę z terenów spornych i patrzę na to trochę z boku. Ten dezyderat widzę dziś pierwszy raz. Kłopot jest taki, że można powiedzieć, że mleko właściwie się wylało. Jak wcześniej wspomnieliśmy, ta decyzja już została podjęta i teraz ciężko będzie ją odwracać. Z mojej perspektywy – tak patrzę na ten dezyderat – przynajmniej, jeśli chodzi o ostatnie zdanie, to on jest nieaktualny – bo jeśli prosimy o zaniechanie dalszych prac nad projektem zmian granic, to siłą rzeczy zostało to zaniechane. To już się nie odwróci.

Proponowałbym ewentualnie, jeśli któraś z grup etnicznych – tu mniejszość niemiecka – czuje, że zostały pogwałcone jakieś prawa, to może warto zasięgnąć opinii prawnej czy wszystko było przeprowadzone zgodnie z procedurami, a jeśli tak, to tę sprawę zostawić. Jeśli nie, to należałoby podjąć jakieś działania w tym kierunku. Wydaje mi się, że temperatura znów niepotrzebnie wzrosła. Sprawa jest zamknięta i pozostaje kwestia taka, czy dla dobra tych stosunków z mniejszościami (po to też tu jesteśmy i zajmujemy się nimi) jeszcze raz tę sprawę przebadac, zasięgnąć opinii prawnej. Jeśli jest tak, że jak mówi pan przewodniczący – wszystko jest zgodne z obowiązującymi procedurami, to w takim razie jest. Jeśli nie, to może warto byłoby zwrócić się do pani premier o ponowne rozpatrzenie tej decyzji. Tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Jeszcze raz udzielam głosu panu wnioskodawcy, czyli panu posłowi Galli.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, bardzo krótko. Po pierwsze, to nie ja pociągam za te struny, które w tej chwili wzmagają ten temat mniejszościowy. Szczególnie panowie z województwa opolskiego wiedzą dobrze, że zaczął to prezydent Wiśniewski. Skończył to wczoraj na stronie rządowej w Pałacu Kultury. To on grzmi o prawach mniejszości niemieckiej, o tych, którzy walczą o swoje interesy, swoje stołki. Zapomina, że to jest społeczność, to są ludzie. Teraz nie zgodzę się z kolegą posłem i jego interpretacją, bo chciał-

bym przypomnieć sytuację z przeszłości, która miała miejsce w Opolu. Panowie dokładnie wiedza, że ta część „obwarzankowa” Opola, to są mieszkańcy-autochtoni.

W jaki sposób poprzedni prezydent podzielił okręgi wyborcze do samorządu? Tak, że ledwo wystarcza nam na jednego radnego. Pociął te dzielnice wiejskie z dużymi aglomeracjami dużych osiedli. I tutaj będzie taka sama sytuacja. Proszę zajrzeć na portale społecznościowe i zobaczyć co się dzieje. Są tacy, którzy już wybierają się na zdjęcie tablic dwujęzycznych. Może będzie tak, że nie będzie możliwości uczenia się języka niemieckiego jako ojczystego i nie będzie można posługiwać się nim jako językiem pomocniczym.

Szanowni posłowie, to są zapisy ustawy przyjętej przez polski Sejm, dającej pewne przywileje, za które naprawdę bardzo serdecznie dziękujemy mniejszościom narodowym i etnicznym. Dzisiaj, w moim przekonaniu, i nie tylko w moim, bo tu mogę posłużyć się stwierdzeniem Rzecznika Praw Obywatelskich, te prawa są pogwałcone. Mam tylko jedną prośbę – spróbujcie to uszanować i zagłosować za tym dezyderatem.

Teraz, panie przewodniczący, odpowiem panu. Tak, to chodzi o kasę. Ale, wie pan, to chodzi o kasę, po którą chce sięgnąć pan prezydent Wiśniewski z grupą. Z grupą. W tej chwili nie chciałbym już mówić z kim. To są wybierane rodzynki. To nie jest umowa pomiędzy dwoma samorządami, że dla dobra sprawy będziemy robić to i to, tylko bierze się kilka gmin, na terenie których znajduje się Elektrownia Opole, która jest rozbudowywana i przynosi olbrzymie profity w dochodach własnych. To też jest zabranie jednej z gmin, która żyje skromnie, pracuje na swój dorobek, działki (to jest około 100 ha) przeznaczona na tereny inwestycyjne.

Czy wie pan, jak duży uszczerbek dla gminy Dobrzeń Wielki powoduje ta decyzja? Taki, że ta gmina, po okrojeniu i odłożeniu wszystkich inwestycji, które chciałaby realizować, jeśli spojrzymy tylko i wyłącznie na jej własne utrzymanie, to będzie jej brakować 9 mln rocznie. Teraz jeżeli chodzi o ten budżet ogółem. Oczywiście, szanowni państwo, ta gmina Dobrzeń Wielki jest płatnikiem janosikowego. Ale to janosikowe w województwie opolskim zostaje dla pozostałych gmin. Z takiej gminy robimy biedną gminę, natomiast miasto Opole jest czwarte pod względem dochodów własnych, zasobności w skali kraju. Czwarte w skali kraju i pan prezydent jeszcze widzi w tym interes. Właśnie taki jest w tym interes.

Panie przewodniczący, powiem tak – jesteśmy lojalnymi obywatelami, którzy pracują na tej ziemi, pracujemy dla tego kraju i wzbogacamy ten kraj. Chcielibyśmy dalej to robić. Przez lata zbudowaliśmy spokój. Dziś jest on bardzo mocno nadszarpnięty i z całą odpowiedzialnością mówię, że nie za naszą przyczyną. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie pośle, tam zgłaszała się...

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Dobrze, ja później.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Golińska (PiS):

Parę lat temu w Szczecinku, w moim rodzinnym mieście, była taka zażarta dyskusja, bo Szczecinek chciał przyłączyć okoliczne miasta: Trzesieka i Świątki. W Trzesiecu i w Świątkach protestowali ludzie, mimo to w 2010 r. minister poparł starania pana burmistrza i przyłączył te gminy do miasta. To jest taki problem, który powoduje, że wiele miast chciałoby, aby jeszcze raz pochylić się nad ustawą, która będzie równoważyć prawa gmin wiejskich i miejskich w tym zakresie. Jak pan poseł Galla dobrze wie, we wrześniu zajmie się tym Komisja Samorządu Terytorialnego. To jest jedna sprawa.

Myślę, że bardzo niebezpieczne jest to (mówił o tym pan poseł), że łączymy te dwie sprawy, tzn. sprawy mniejszości narodowych i sprawę poszerzenia granic miasta, bo w moim odczuciu zaczynamy wciągać mniejszość niemiecką w ten spór i to dzieje się ze szkodą dla nas wszystkich. Natomiast jeżeli mówimy o tym, że jest niepokój, że będą trudności przy korzystaniu z praw mniejszości narodowych – bo tak jest w tym dezyderacie, że będzie brak możliwości skutecznej partycypacji politycznej w życiu gminy,

to przedstawiciele mniejszości niemieckiej mają prawo się tego obawiać, ale nie sędzę, żeby ustawa o mniejszościach nagle przestała obowiązywać prezydenta Opola.

To jest ustawa, która obowiązuje wszystkich i tutaj jest rola Komisji, by dopilnować tego, żeby prawa mniejszości nie były pomijane czy gwałcone, bez względu na to w jakiej części Polski one mieszkają. Ale to wcale nie oznacza, że uprawnia to nas do popierania takiego dezyderatu, o takiej treści, z którą nie potrafię się zgodzić w stosunku do dwóch trzecich zawartych tam treści. Myślę, że szkodliwym byłoby, gdybyśmy stanęli po politycznej stronie tej walki i próbowali wciągać mniejszość niemiecką w takie polityczne rozgrywki.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący chce jeszcze zabrać głos. Proszę bardzo.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Było wiele rozsądnych wypowiedzi, za które dziękuję. Patrząc w oczy autorom tych wypowiedzi. To bardzo mi ułatwia zadanie. Skoro stało się tak, że, po wczorajszym akcie rządowym, dziś staje ten dezyderat w bardzo ostrej formie, to jest na przekór temu, o czym państwo bardzo zdroworoządkowo i niekonfrontacyjnie wypowiadali się.

Chcę tylko powiedzieć, że całkowicie podtrzymuję opinię o koniecznej decyzji rządu, która wyraża polską rację stanu. Pan przewodniczący przeciwstawił podstawową funkcję sejmu i rządu funkcji adorowania jakiś zwyczajów czy obyczajów. To jest bardzo niestosowne zestawienie i bardzo niefunkcjonalne, tym bardziej, że można punktować bardzo wiele zwyczajów i obyczajów praktykowanych przez rząd ostatnich dwóch kadencji. Pan przewodniczący Galla, na moją prośbę o to, żeby powiedział o co chodzi, z całego alfabetu nie dokończył nawet pierwszej litery. Nie wchodząc dalej w ten spór powiem, że wolałbym, żeby nie był to spór polityczny, bo wcale taki nie musi być. Większość z państwa posłów wypowiedziała się, że powinien to być spór zdroworoządkowy, obywatelski, lojalnościowy.

Zakończę taką jedną formułą, żeby iść tropem pana myślenia, panie przewodniczący. Gdyby te decyzje nie zostały podjęte przez rząd w takiej formule, w jakiej zostały, oznaczałyby gigantyczne zaburzenie całego systemu dotowania mniejszości narodowych w Polsce przez państwo. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję. Króciutko. Proszę bardzo.

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Chciałbym powiedzieć panu przewodniczącemu Galla, że jeżeli ktoś podgrzewa te spory na tle narodowościowym na Opolszczyźnie, to znaczy, że jest nieodpowiedzialny. Nie mamy wpływu na to, co dzieje się w Internecie. Jeżeli robi to prezydent Opola, to, po prostu, jest nieodpowiedzialny. My, bez względu na barwy polityczne, jesteśmy posłami Rzeczypospolitej Polskiej i musimy być odpowiedzialni. Mamy taki obowiązek. Jeżeli tam tli się jakieś ognisko, to nie dosypujemy prochu, tylko zalejmy je wodą.

Bardzo proszę, nie podejmujemy tego dezyderatu, bo to będzie dosypywanie prochu do tego ogniska, które tli się na Opolszczyźnie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Chciałbym jeszcze wyjaśnić jedną rzecz.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Żeby nie było nieporozumień. Albo to było moje przejęzyczenie, albo złe zrozumienie. Nie mówiłem, żeby pan dyrektor Różański poparł ten wniosek, tylko potwierdził to, co mówiłem o proporcjach, jeśli chodzi o środowisko mniejszościowe. Nic więcej. Tu chodziło jedynie o stwierdzenie faktu, jeśli byłyby wątpliwości.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

W kwestii formalnej.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Proszę bardzo.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Ponieważ wystąpienie pana posła, jako wnioskodawcy, było dość jednoznaczne i pan przewodniczący Ryszard Galla przedstawił wniosek o przyjęcie dezyderatu, zgłaszam formalnie wniosek przeciwny o jego odrzucenie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

W związku z tym, że padł wniosek o odrzucenie dezyderatu, przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za odrzuceniem projektu dezyderatu? (8) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (1) Jedna osoba. W związku z wynikiem głosowania dezyderat nie został przyjęty. Dziękuję bardzo. Został odrzucony. Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy punkt pierwszy. Przechodzimy do punktu drugiego. Przedstawiliśmy państwu propozycję planu pracy Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 2016 r. Czy państwo zapoznali się z tym planem pracy? Czy są jakieś uwagi do przedstawionych propozycji? Każdy z państwa dostał ten plan. Jeżeli nie ma uwag, to może od razu przegłosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem planu pracy na kolejne półrocze? (13) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał (0) Dziękuję bardzo. Plan pracy został przyjęty jednogłośnie. Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Dziękuję wszystkim, którzy brali udział w posiedzeniach naszej Komisji. Dziękuję stronie rządowej, moim kolegom z prezydium, paniom i panom posłom oraz naszym wspaniałym paniom z sekretariatu, oraz panu profesorowi, który jest naszym ekspertem. Życzę państwu miłych i spokojnych wakacji, nabrania sił do dalszej pracy od września 2016 r. Dziękuję serdecznie.